

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 838 Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja otwarta od godz. 9 do 5, w niedziele i święta od g. 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 6500 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 500 w tekście 600 mk., — za tekstem 300 mk.
W numerach świętecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

Kino-Teatr
„HELIOS“
róg Wileńskiej i Mickiewicza.

DZIŚ czwartek 15 lutego
OSTATNI WYSTĘP
wszechświatowej stawy
indyjskich fakirów

BEN-ALI i **Sandi Dzebari**
których seanse zdumiewają całą Europę. Wstrząsające doświadczenia

Nie wspólnego z kuglarstwem i magią. Początek o godz. 8. Bilety do nabycia od poniedziałku w kasie teatru
CAŁY DZIEŃ.

Numerus clausus w Sejmie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

We środę w komisji konstytucyjnej obradowano nad zgłoszonym przez Związek Ludowo - Narodowy projektem ustawy „Numerus clausus” w wyższych uczelniach. Socjaliści i żydzi dążyli do odroczenia obrad z powodu rzekomego nieprzygotowania komisji i braku referenta. Jednak jako referent zgłosił się pos. Konopczyński (Zw. Lud. - Nar.). Wtedy podjęto dyskusję zasadniczą nad „numerus clausus”. Socjaliści uważali ustawę za niekonstytucyjną. Pos. Chomiński (Wyzwolenie) zajął stanowisko bardzo niewyraźne, dowodził, że „numerus clausus” jest sprzeczny z konstytucją.

Pos. ks. Lutosławski (Zw. Lud. - Nar. odparł twierdzenia lewicowców, wyraźnie zaznaczył, że obowiązkiem społeczeństwa jest wychować przyszłych jego kierowników, zaś kierownikiem całego społeczeństwa jest naród.

Dalszą dyskusję nad „numerus clausus” odroczone do jutra. Poseł Kiernik (P. S. L.) wniósł projekt poprawki do art. 86 ustawy o szkołach akademickich z dnia 17 lipca 1920 roku, która brzmi, jak następuje:

„Rady wydziałowe określą co roku na każdym wydziale najwyższą liczbę studentów i wolnych słuchaczy, która ze względu na rozporządzone miejsca i środki naukowe może w danych warunkach z pożytkiem korzystać ze studjów. Przy przyjmowaniu studentów i wolnych słuchaczy niezależnie od warunków przewidzianych w ustawie należy również przestrzegać procent mniejszości narodowych, według ich procentu w państwie. Uczniowie już wpisani na wyższe uczelnie mają prawo ukończyć studia niezależnie od niniejszej ustawy”.

Są wszelkie dane, że „numerus clausus” w formie proponowanej przez Kiernika zostanie przyjęty.

Sprawa Kłajpedy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Według doniesień z Gdańska rząd Simonajtisa nie został wycofany z Kłajpedy. Rokowania pomiędzy przedstawicielami entente'y a Simonajtisem domagał się, aby wojska koalicyjne wyszły z Kłajpedy. Wobec niepowodzenia rokowań wojska aliantów zostały wysadzone na ląd.

Litwa a pas neutralny.

Przybyły do Rygi poseł litewski Auksztajtis, oświadczył, że Polska prawdopodobnie nie będzie próbowała zajmować pasa neutralnego dopóki nie nastąpi nowa decyzja Ligi Narodów, do której Litwa zwróciła się z protestem.

Rozwiązanie Rady m. Łodzi.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało Radę Miejską w Łodzi, wskutek skandalicznych nieporządków panujących w gospodarce miejskiej. Rada m. Łodzi była całkowicie opanowana przez socjalistów.

Bank emisyjny.

Ministerstwo Skarbu zamierza przystąpić do utworzenia banku emisyjnego. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ma istnieć nadal obok banku emisyjnego.

Sowiety i Francja.

Cziczeryn podczas bytności w Berlinie w rozmowie min. spr. zagr. Rzeszy Rotenbergiem oświadczył, że Sowiety nie przedsięwzięją żadnych kroków celem bezpośredniego poparcia żądań niemieckich, ponieważ takie poparcie zaostrzyłoby stosunki z Francją, co mogłoby doprowadzić do niepożądanego eksplozji.

MAKSYMILJAN MINIARSKI

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 13 lutego 1923 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 4 p.p. poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Ewangelickim.

o czem zawiadamia

RODZINA

Wanda Janicka

obywatelka ziemi Nowogródzkiej, zmarła opatrzona św. Sakramentami w dn. 12 lutego w wieku lat 59.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek w dn. 15 lutego w kościele św. Jana o godz. 10 rano. Ekspozycja zwłok z domu żałoby — Wielka 54, m. 2, na cmentarz Antokolski nastąpi we czwartek dn. 15 lutego o godz. 3 m. 30 popoł. o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Ks. Ks. Profesorom Swirskiemu i Falkowskiemu, majorowi Bobiatyńskiemu, Dr. Henrykowi Rudzińskiemu, towarzyszom broni, przyjaciołom i kolegom

ś. † p. Wacława Bułharowskiego,

którzy okazali mu tyle serdecznej życzliwości podczas jego choroby i oddali Mu ostatnią przysługę wyraża swą serdeczną wdzięczność

RODZINA.

„MINIMAX“

Wszechświatowe znane aparaty przeciwpożarowe działają niezawodnie, wygasili 60,000 pożarów.

STALE NA SKŁADZIE W **T-wie „KOMISPOL“**

—) Wilno, Jagiellońska 8. (—)

STUDJA (SCENKA LITERACKO - ARTYSTYCZNA).

W sobotę dn. 17 lutego CODZIENNIE PRZEDSTAWIENIA.

Szopka Akademicka

Część I Pochód do Betlejem, Część II Pokłon w stajence, Część III Dramat herodowy, Kolędy i pieśni wykona chór z 28 osób. Część IV, aktualna szopka wileńska. Nadto program obejmuje: „Ave Maria” Gounoda „Słowik” muz. Strawińskiego, „Valse funebre” muz. Sibeliusa, „Niebieska chryzantema” pantomina muzyczna.

Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godz. 7 i 9 wiecz.

Bilety do nabycia w kawiarni „Czerwonego Sztrala” lub przy kasie.

Zakaz wywozu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów ustalił zakaz wywozu żyta, pszenicy, paszy, owsa, bydła, koni, trzody chlewnej, owiec, mięsa, tłuszczu i mebli zagranicę.

Jaja i cukier mogą być wywożone tylko za specjalnymi pozwoleniami.

Uchodźcy z Rosji.

Liczba uchodźców nieposiadających obywatelstwa polskiego wynosi kilkaset tysięcy. Okólnik min. Sikorskiego odracza termin wysiedlenia uchodźców — obcokrajowców z 1 marca na 15 kwietnia. Wysiedlenie za nielegalny pobyt na terytorjum Rzeczypospolitej ministerstwo rozszerzyło ze starostw nadgranicznych na województwa wschodnie, a obecnie na całą Polskę.

Potrzeba czujności.

„Naprawa” Rzeczypospolitej, zapowiedziana tak szumnie przez prezesa ministrów, gen. Sikorskiego, ma — zdaje się — dotknąć między innymi i nasze ziemie wschodnie. Wiele się mówi w kołach rządowych o reorganizacji administracji na kresach, zaczyna się nawet już puszczać baloniki próbne co do bliższych szczegółów tych przekształceń, które zamierzono dokonać.

Od chwili objęcia rządów przez obecny gabinet, ciągle słychać o dymisjach wszystkich wojewodów wschodnich, ostatnio przemknęła przez prasę warszawską wiadomość o zmianach w starostwach, wreszcie od miesiąca, zarówno w prasie, jak i w kołach zainteresowanych, potrąca się zdaleniaby od niechcenia, kwestję utworzenia specjalnego wyższego organu administracyjnego, na który ma być włożony obowiązek szczególnej opieki nad kresami. Według jednych źródeł miałby to być departament do spraw kresowych przy ministerjum spraw wewnętrznych, według innych podsekretarjat stanu przy prezydium Rady Ministrów, są nawet pogłoski o projekcie stworzenia osobnego ministerjum.

Nie zaprzeczamy bynajmniej konieczności wyjątkowego zajęcia się rządu sprawami ziem wschodnich. Zbędne byłoby przypomnienie katastrofalnej polityki byłych rządów, nietylko zaniedbującej Kresy, ale wyraźnie skazującej je na niebezpieczne eksperymenty. Bez żadnej przesady można twierdzić, iż wyniki wyborów zawdzięczamy w pierwszym rzędzie tej polityce.

Ale tembardziej z wielką rezerwą i z wielką czujnością trzeba traktować wszelkie pomysły i zapowiedzi, rzekomo zmierzające do naprawy poprzednich błędów i do zerwania z dotychczasową indolencją, w rzeczywistości atoli pogłębiające jeszcze bardziej poprzednie omyłki, czy też świadome zaniedbania. Nie mamy tu na myśli projektowanych dymisji wojewodów kresowych lub starostów, ani też wogóle jakichkolwiek zmian w zakresie ściśle personalnym. Jest faktem, nie ulegającym wątpliwości, że do upadku wpływów polskich i do pogębienia idei państwowej polskiej na Kresach, obok szkodliwych eksperymentów, płynących ze sfer centralnych, przyczynili się w znakomitym stopniu przedstawiciele naszej administracji wojewódzkiej, a także niektórzy starostowie, bądź ulegający naciskowi kół lewicowych z boku, bądź też sami zaangażowani lub angażujący się w polityce lewicowo-federalistycznej. To też nie należałoby nic mieć przeciw zmianom personalnym, pod warunkiem wszakże, aby te zmiany nie wprowadzały ludzi jeszcze gorszych, albo jeszcze bardziej niedołężnych. Niestety, ani p. generał Sikorski, ani też grzech pierworodny, którym jest obciążony jego gabinet, nie dają nam żadnych rękojmi pod tym względem. Nie to jednakowoż napełniać nas powinno główną troskę.

Bardziej niebezpieczne, bardziej się

gające włąb zamierzonych zmian są pogłoski o projekcie stworzenia odrębnego organu administracyjnego rządu, w którym koncentrowałby się poważne i zasadnicze sprawy ziem wschodnich. Podsekretarjat stanu przy prezydium rady ministrów, bądź też coś podobnego, wyodrębniający naszą dzielnicę z ogólnego zarządu państwowego, jest właśnie tą pochyłą kładką, po której możemy się znowu z powrotem stoczyć na fatalną drogę tak niedawnych jeszcze eksperymentów.

Niebezpieczeństwo tego pomysłu uplastycznia w całej wyrazistości z jednej strony wynik wyborów, z drugiej źródło, gdzie pomysł ten powstał i gdzie w dalszym ciągu jest wątkowany i propagowany. Źródłem tem są koła, które dawniej inicjowały i ożywiały obóz federalistyczny i które do dziś dnia nie straciły nadziei urzeczywistnienia swych zamiarów wbrew istotnemu interesowi państwa, a przede wszystkim zunifikowanych dzielnic wschodnich.

Ponadto, jeśli brać wzory z personalnych chociażby zmian, dokonanych już w okresie rządów p. Sikorskiego na różnych stanowiskach administracyjnych, wróżyłyby one conajmniej wątpliwe dla interesu narodowego obsadzenie forsowanego już teraz w opinii publicznej urzędu. Przedostały się już pewne wieści, że kandydatem na owego podsekretarja stanu jest p. Eugenjusz Starczewski, w swoim czasie zastępca p. Minkiewicza na stanowisku komisarza generalnego Wołynia, znany publicysta z obozu germanofilskiego, zwolennik wszelkich dotychczasowych eksperymentów w dziedzinie polityki na ziemiach wschodnich. Sądzymy, że nazwisko to wymieniane jest narazie również w formie balonika próbnego, świadczy ono mimo to o istotnych tendencjach, jakie się mieszczą w pomysłach utworzenia podsekretarjatu stanu dla ziem wschodnich.

Sygnalizujemy tymczasem tylko w ogólnych zarysach grożące ziemiom wschodnim ponowne odzicie zamachów odrębnościowych. Trzeba mieć nadzieję, że znajdą one właściwą ocenę i należyty oddźwięk w polskiej opinii publicznej, która, nie orjentując się w zakulisowych motywach, mogłaby przyjąć przychylnie niejedną pozornie obojętny projekt, kryjący w sobie jednakże poważne groźny na przyszłość. Tem sobie, między innymi, trzeba zapewne tłumaczyć entuzjastyczne powitanie omawianego tu projektu przez „Słowo” wileńskie. Zresztą „Słowo” jest wogóle tak bezkrytycznie i naiwnie entuzjastyczne...

Niejaką jeszcze ilustracją do intencji, jakie się zaczynają ujawniać w pewnych projektach rządu p. Sikorskiego, niech będzie fakt, że napełniają one snadź nową otuchą żywioły federalistyczne. Oto zaczynają one już przebąkiwać o konieczności jaknajszyszego uchwalenia w Sejmie statutu dla Ziemi Wileńskiej.

Caveant consules!...

Al.

dalił jaknajprędzej delegację rosyjską z granic kraju, oraz ażeby odwołał również angielską delegację z Moskwy.

Również wielce wpływowy „Times” zajmuje wobec delegacji rosyjskiej zupełnie wrogie stanowisko i powiada co następuje:

„Podczas gdy Rosja wywozi swe zboże zagranicę, stara się jednocześnie wmówić przez swych delegatów i agentów w cały świat, że naród rosyjski głoduje i potrzebuje zagranicznej pomocy. Eksportowane z Rosji zboże wystarczyłoby zupełnie do wyżywienia milionów, dotkniętych klęską głodową, ale sowiety wolą zboże spieniężyć i pieniądze zużyć na naprawienie swoich finansów, oraz zużytkować na podtrzymanie armji i czerezwyczajki”.

Z Zagłębia Ruhry.

„Echo de Paris” donosi z Dusseldorfu, że panuje tam przypuszczenie, iż Francuzi w najbliższym czasie zaokupują Darmstadt ponieważ ułatwi im to manipulacje celne. Komisja Międzysojusznicza nadreńska uchwaliła wzięć pod własny zarząd koleje na lewym brzegu Renu, (A v).

Wojska francuskie zajęły 13 b.m. Gelsenkirchen prawdopodobnie z powodu poranienia tam wczoraj 2-ch żandarmów francuskich.

Agencja Reutersa donosi, że miarodajne koła angielskie rozważają obecnie plan francuski odstąpienia wladom francuskim północno-wschodniej części terenu, okupowanego przez Anglję w Nadrenji na przestrzeni 6 mil. W ten sposób Francuzi mogliby daleko dogodniej przeprowadzać transporty węgla westfalskiego.

Sprawa Kłajpedy.

Z Paryża donoszą na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ambasadorów poświęconem kwestji Kłajpedy skonstatowano, że Litwa zastosowała się do wszystkich żądań sojuszników odnośnie Kłajpedy. Litwini usunęli uzbrojone bandy z terytorjum Wolnego Miasta jednocześnie został utworzony w Kłajpedzie rząd tymczasowy. Należy się spodziewać, że ostateczna decyzja w sprawie Kłajpedy podana będzie w czwartek. Przewidują, że podstawą tej decyzji będzie uznanie suwerenności Litwy nad Kłajpedą uwarunkowanej jednak pewnymi zastrzeżeniami. Rząd litewski będzie zaproszony na narady w celu ustalenia szczegółów zawarcia formalnej konwencji. (Polradjo).

„Echo Kowieńskie” donosi, że między komitetem Ocalenia Kłajpedy a Dyrektorem powstańcym oraz dowództwem powstańców z jednej strony, a Nadzwyczajną Komisją z drugiej doszło do następującego porozumienia: Komitet Ocalenia wraz z Dyrektorem Simonajtisa poda się do dymisji na jego miejsce powstanie nowy Dyktorjat złożony z trzech Litwinów i dwóch Niemców. Budrys zostanie usunięty od dowództwa nad powstańcami. Część powstańców be-wcielona do szeregów milicji, pozostali będą musieli opuścić terytorjum Kłajpedy. Dozór nad wykonaniem porozumienia ma być pułkownik Treussen Komisja Sojusznicza zwróciła się do rządu litewskiego z prośbą o przyjęcie powstańców na terytorjum Litwy i otrzymała na to zgodę Kowna. (Pat).

Korespondent „Daily Telegraph” donosi, że obszar Kłajpedy miałby być przyznany Litwie pod warunkiem zapewnienia Polsce ułatwień dotyczących trenzytów kolejami i drogami rzeczny. (Pat).

Echa pogrzebu metropolity prawosławnego Jerzego.

W niedzielę 11 b.m. odbył się w Warszawie pogrzeb metropolity Jerzego. Na pogrzebie był reprezentowany prezydent Rzeczypospolitej, prezydent Ministrów, ministrowie oraz władze wojskowe. Zabity metropolita był zarazem biskupem prawosławnym wojskowym w randze generała, dlatego też pogrzeb odbył się z ceremoniałem wojskowym jaki przepisany jest dla pogrzebów generałów, którzy padli przy spełnianiu swych obowiązków.

Mowa tronowa króla angielskiego.

Dziś odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu przez króla i królową. W mowie tronowej król mówił o polityce zagranicznej przedstawił historyczny przebieg rokowań, zmierzających do uregulowania kwestji od-szkodowań niemieckich, zaznaczając, że Anglja poczyniła ważne ustępstwa w sprawie długów wojennych sojuszników względem Anglii. Do porozumienia jednak nie doszło. Aczkolwiek rząd angielski nie może brać udziału w akcji, rozpoczętej na własną rękę przez Francję i Belgię, to jednak nie zamierza swoim postępowaniem przysparzać nowych kłopotów swoim

sojusznikom. Omawiając kwestję konferencji lozańskiej król zaznaczył, że rząd angielski jest przekonany, iż władze tureckie w Angorze po zapoznaniu się z projektem traktatu zmieniają zdanie i zgodzą się na podpisanie go.

W dalszym ciągu król wyraził głębokie zadowolenie, z powodu zawarcia układu, w sprawie konsolidacji długu angielskiego w Ameryce. Następnie król poruszył cały szereg kwestji, między innymi co się tyczy problemu bezrobotnych, podkreślił, że rząd skieruje swe wysiłki celem radykalnego załatwienia tej kwestji. (Pat).

Z Ligi Narodów.

Z Genewy donoszą: Dzisiejsze ostatnie posiedzenie Tymczasowej Komisji Ligi Narodów dla spraw rozbrojeniowych było poświęcone prawie w całości sprawozdaniom ks. Janusza Radziwiłła o przebiegu moskiewskiej konferencji rozbrojeniowej. Referent polski poruszając całość zagadnień na tle ogólnych stosunków polskich do państw Bałtyckich sprawił duże wrażenie na obecnych. Ks. Radziwiłł udzielał następnie wyjaśnień na stawiane mu przez członków komisji a w szczególności lorda Roberta Cecila pytania. Po skończonej dyskusji minister Szan-cer zamknął sesję komisji. (Jat).

Zmiana frontu w Niemczech.

„Daily Telegraph” otrzymuje następujące uwagi od swego korespondenta berlińskiego: „Dotychczasowa polityka zagraniczna Niemiec wymierzona była przeciwko traktatowi Wersalskiemu, w szczególności w stosunku do klauzul dotyczących zachodnich granic Polski. W tym celu rząd niemiecki zachował możliwe serdeczne stosunki z Rosją sowiecką, aby Polskę utrzymać w ciągłej groźbie wobec skonsolidowania obu jej sąsiadów. Obecnie istnieje cały szereg danych, że rząd niemiecki zmienił swą taktykę w sprawach wschodnich. Usiłuje on pozyskać przychylnie stanowisko Francji rozumiejąc że moment ewentualnego odzyskania Poznańskiego i Pomorza przyczyni się napewno dłużej aniżeli przypuszczano dotychczas w Niemczech. (AW)

Pokojowy nastrój Rosji.

Na zjeździe dziennikarzy sowieckich Bucharin oświadczył, że bez względu na to jakie będą skutki awanturycznej akcji rządu francuskiego, Rosja mniej niż ktokolwiek inny nie dąży do prowadzenia nowej wojny. Rosja powinna być ostrożną aby nie podzielić losu Niemiec, gdyż naczelnym zadaniem rządu rosyjskiego jest troska odbudowy gospodarczej Państwa. (Pat) -

Bolszewicy organizują ruch komunistyczny w Zagł. Ruhry.

LONDYN. (A. W.). Według wiadomości „Daily Telegraph” bolszewicy popierają ruch komunistyczny w Zagłębiu Ruhr. W ostatnich dniach komuniści Zagłębia otrzymali z Rosji za pośrednictwem Radka 13 mil-jardów mk. niem.

BERLIN. (Pat.). Według doniesień prasy przywódca ukraińskich komunistów Rakowski wygłosił w Moskwie przemówienie, w którym podkreślił: „Mamy cztery ogniska: 1) Zagłęb e Ruhry, 2) Węgry, 3) Bałkany a w szczególności 4) Turcję, Rosja nie może czekać, aż niebezpieczeństwo zbliży się do jej granic, musi przedsięwziąć zarządzenia, dla tego C.K.W. miał rację wskazując w odezwie na niebezpieczeństwo. Wypadki w Zagłębiu Ruhry pouczają nas że musimy pozostawać w pogotowiu.

Dzień polityczny.

Prasa angielska przeciwko bolszewikom.

Prasa angielska, która do niedawna odnosiła się do bawiącej obecnie w Londynie bolszewickiej delegacji handlowej dość sympatycznie, zmienia w ostatnich dniach ton i zaczęła występować przeciwko bolszewikom coraz bardziej napastliwie.

„Morning Post” zaznacza, że mimo zobowiązania się do wszelkiej abstynencji politycznej uprawiać zaczęli członkowie delegacji bolszewickiej coraz jawniej propagandę komunistyczną. Wszelkie nadzieje co do nawiązania stosunków handlowych z Rosją okazały się zupełnie płonne. Pismo to wzywa rząd angielski, ażeby wobec takiego stanu rzeczy wy-

„STUDIA”
(scenka literacko-artystyczna
Mickiewicza 22 „Bristol”
Od soboty dn. 17 lutego 1923 r.
PRZEDSTAWIENIE ARTYSTYCZNE
Szopka Akademicka.
Początek o godz 7-ej i 9-ej wiecz.

Sprawa Pasa Neutralnego.

(Wywiad z posłem pasa neutralnego dr. Zajązkowskim).

Posel pasa neutralnego dr. Zajązkowski udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej następującego wywiadu w sprawie przebiegu ostatnich wypadków, związanych z decyzją Rady Ligi Narodów o podziale pasa neutralnego.

Po przybyciu do Paryża po krótkim zorientowaniu się w nastrojach panujących tam przed decyzją Rady Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego odniosłem osobiście wrażenie, że jestem rzecznikiem kwestji, w której decyzja została z góry już przesądzona. Nieszczęściem dla sprawy pasa neutralnego był fakt iż nie mogła ona zainteresować sobą decydujących sfer w polityce międzynarodowej i stanowiła jedynie nieznaczny fragment w polityce europejskiej. Dalszym minusem sprawy był brak odpowiednich materiałów co do istotnych stosunków ekonomicznych terenu i jego potrzeb, w sprawie którego miała zapasła decyzja. W argumentowaniu praw do pasa neutralnego delegacja polska i litewska operowały różnymi danymi statystycznymi co do stosunków etnograficznych. Litwini powoływali się na statystyki rosyjskie z r. 1897, wykazując na podstawie ich iż element polski na terytorjum spornym wynosi zaledwie 9,7 proc. Przemilczali oni skrzętnie dalsze dane pochodzące z tychże statystyk, iż resztę (poza ludnością polską) stanowią białorusini wyznania rzymsko-katolickiego. Delegacja polska w swych wywodach powoływała się na dane statystyczne z r. 1919 opracowane przez Z.C.Z.W. charakteryzowała istotny obraz stosunków etnograficznych. W dyskusji nad projektem Saury podziału pasa neutralnego wysuwała się pewna wyrazna nielogiczność. Projekt stwierdzał iż część północna pasa neutralnego jako zamieszkała w większości przez element litewski winna przypadać Litwie. Dalej omawiając stosunki w środkowej części pasa neutralnego (gm. Szyrwinka i Giedrojcka) podawał je jako zamieszkałe w większości przez ludność polską, i obok tych twierdzeń projekt wysuwał konieczność przyznania tych gmin polskich Litwie. Ujemnie na załatwieniu sprawy odbiło się też i to, że nie była ona poruszana wcale na łamach prasy zagranicznej co uniemożliwiło danie wyrazu opinji zagranicznej. Gros wysiłków delegacji polskiej spocząć musiało na doprowadzeniu do załatwienia sprawy pasa neutralnego przez

Radę Ligi Narodów. Litwini usilnie zabiegali około odroczenia jej oraz przekazania Radzie Ambasadorów, co w konsekwencji pociągnęłoby za sobą przedłużenie stanu dotychczasowego w pasie neutralnym oraz niewyjasnienie granic polsko-litewskich. Sama decyzja w sprawie podziału pasa neutralnego zapadła przy drzwiach zamkniętych. Przedstawiciele Polski i Litwy nie zostali dopuszczeni do obrad. Stwierdzić muszę przychylnie stanowisko dla nas p. Hymans tudzież sekretarza Rady Ligi Narodów, któremu, śmiem przypuszczać, możemy zawdzięczać większość szczęśliwych ustępów w redakcji ostatecznej decyzji. Znajduję to potwierdzenie w incydencie jaki miał miejsce przy końcu obrad, o którym dotychczas prasa nie wspominała. Mianowicie w odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela Litwy p. Sidikauska powołującego się na umowę suwalską, Hymans referując ostatecznie sprawę podziału pasa neutralnego twierdził, iż wobec tego iż rząd litewski w osobie p. Juninasa w swoim czasie zgodził się na ustalenie strefy neutralnej, nie mającej nic wspólnego z umową suwalską, traktuje sprawę jako zupełnie odrębną i uważa iż w sprawie podziału pasa neutralnego może mieć do powiedzenia jedynie Liga Narodów.

Co do nastrojów panujących wśród ludności w pasie neutralnym po zapadnięciu decyzji o jego podziale, stwierdzić mogę iż panuje nie dające się opisać rozgoryczenie. Ludność zarzuca rządowi polskiemu słabość. Jako wyraz protestu przeciwko decyzji o podziale ludności zarządziła samorzutnie mobilizację wszystkich mężczyzn do lat 35. Przerażeniem napełnia ludność myśl o prześladowaniach ze strony litwinów. Jakże ją oczekują za czynne zaangażowanie się w swych sympatjach dla Państwa Polskiego. Jedną z najbardziej palących w tej chwili spraw jest zapewnienie opieki mieszkańcom pasa neutralnego, którzy w obawie przed prześladowaniami litewskimi zbiegną na terytorjum polskie. Opiekę nad nimi rozłożyć winien zarówno rząd jak społeczeństwo.

Co do wejścia mego w skład Sejmu Rzplitej oświadczyć muszę iż w chwili zaprowadzenia normalnej administracji przyznanej Polsce części pasa neutralnego mam zamiar zrzec się mandatu wychodząc z założenia iż liczba głosów, jaką zostałem wybrany nie daje mi prawa do wejścia w skład Sejmu. Przed ustąpieniem noszę się z zamiarem zobowiązania posłów wileńskich do obrony interesów ludności która mnie obdarzyła zaufaniem. (A.W.).

* * *

Z dalekich kresów naszych.

Po długich postojach na każdej najmniejszej stacyjce, zbliżaliśmy się do Królewskiej, krańcowej stacyi odnogi kolejowej Podbrodzie—Królewskiej.

W lichym wagonie 3-iej klasy, awansowanym na 2-gą, z jednym przedziałem „prawdziwej 2-iej klasy”, na ten raz, niestety, niedostępnym dla zwykłych śmiertelników, wobec zarezerwowania jego „dla pp. Posłów”—tak opiewała karta, wywieszona na szczelnie zamkniętych drzwiach—toczyła się ogólna rozmowa wśród znużonych pasażerów na temat polityki i „rządów polskich”. Rozmowie tej przysłuchiwał się milcząco w grube baranie futro odziany typowy „tutejszy”, nie łatwej do określenia „kondycji”, w każdym razie „szanujący się”, jegomość. Wkrótce jednak nie omieszkał zaprezentować się publiczności nie z nazwiska wprawdzie, lecz z „klejnotu rodowego”, który więcej, niż nazwisko, považał, nawet w tych demokratycznych czasach. Lecz o tem potem.

Na jednej ze stacyj tajemnicze drzwi rezerwowanego „dla pp. Po-

słów” przedziału dyskretnie się otwarły, a jeszcze dyskretniej znikły w nich dwie semickie postacie. Nie uszło to uwagi kilku niezadowolonych długim stanem pasażerów. Wtedy to ów jegomość w baranej szubie, głęboko westchnąwszy, sentencjonalnie odezwał się:

— Bo chyba Polska nie polska, tak przynajmniej my tu myślimy.

— Dla czego pan tak myśli? spytałem.

— At, wiele o tem gadania, a pożytku żadnego. Słuchałem przez całą drogę rozmowy panów i doszedłem do przekonania, że coraz gorzej jest u nas; myślałem, że tylko na nas puszczono żydów, ale widzę, że i w całej Polsce to samo—żyd stoi na pierwszym miejscu. Za ruskich rządów większa była Polska u nas, w dzisiejskim, niż teraz. My—szlachta z dziada pradziada, Jasińczykiem pieczętująca się, od króla Batoro osiadła tu, czuliśmy się polakami i mniej byliśmy narażeni na nieprzyjemności, niż teraz i to dlatego, że się czujemy polakami.

— Może się tylko tak zdaje panu, wtrąciłem.

— Nie, panoczku, nie zdaje się, tylko tak jest. Widziałeś pan, jak łatwo precyzyjnie się żydzi do „pra-

Odezwa Rady Głównej Pasa Neutralnego.

Rada Główna Pasa Neutralnego wydała do ludności reprezentowanego przez się terenu następującą odezwę:

Obywatele Polacy!

Uchwałą zapadłą w dniu 3 lutego r. b. Rada Ligi Narodów przeprowadziła podział pasa neutralnego tak, iż linja graniczna przydzieli Polsce następujące miejscowości: (wylczenie). Jak widać z tego podziału cały szereg wsi i miasteczek z rdzennie polską ludnością odszedł do Litwy. Protesty przedstawicieli pasa na nic się nie przydały, i rdzennie polska ziemia została półwartowana. Rozumiemy, że rząd polski stale dążąc do pokoju i nie chcąc przelewu krwi oddał ten spór do decyzji Ligi Narodów i z jej decyzją zgodzić się musiał. Ale my, Rada Główna Pasa Neutralnego, znając potrzeby i polskość jego mieszkańców i wiedząc jak silnie ludność jego dąży do Polski, rozumiejąc krzywdę jaką Liga Narodów nam wyrządziła, niemożemy pogodzić się z tą nową bolesną raną, i zakładając uroczysty protest przeciwko oddzieleniu rdzennie polskiej od macierzy, wyrażamy głęboką wiarę że wcześniej czy później z orężem w ręku czy bez niego ziemie te muszą być przyłączone do Polski. Jednocześnie wyrażamy głębokie przekonanie, że rząd polski zapewni bezpieczeństwo tym, którzy zgodnie ze swoim sumieniem bronili swych praw i przynależności do Polski, a teraz odchodzą pod obce jarzmo. Chcemy wierzyć, że w tym wypadku rząd polski nas nie zawiedzie. Wobec przesądzenia losu pasa neutralnego niniejszem rozwiązujemy się Radę Główną i Rady okręgowe pasa neutralnego, a wszystkie sprawy przekazujemy się odnośnym władzom.

Bohaterskiej milicji która w przeciągu długich miesięcy w okropnej walce stawiała czoło przeważającej sile nieprzyjaciół i dawała możność spokojnej pracy mieszkańcom, a własną krwią niejednokrotnie oblała tę ziemię składamy cześć.

Za Główną Radę Pasa Neutralnego
(-) Zajązkowski Prezes.

(A.W.).

Żądajcie powszechnie znaną
herbatę rosyjskiej mieszaniki
„Synapl”
Amatorska 19
Cejlowska 77
Tow. „SYNAPL”
WARSZAWA.

wdziwej 2-iej klasy” i konduktor słowa im nie powiedział, gdy oto pan stoi już drugą stacją, a tam w przedziale siedzi tylko jeden pan senator i teraz dwóch żydów, chociaż to nie są posłowie, ani senatorowie, tylko handlarze leśni, którzy już kończą niszczyć nasze piękne dzisiejskie puszcze. Konduktor mi powiedział: „To dla p.p. posłów” i senator, tam jadący również będzie milczał.

W istocie tak było, jak mówił jegomość herbu Jasińczyk.

— Dlaczego jednak, zagadnąłem dalej, powiedział pan, że chyba Polska nie jest polska?

— Nie jestem ja, panoczku, uczo-ny, ani polityk żaden, ale widzę to i swoim rozumem sądzę, że tak jak jest być nie powinno. Oto cztery już lata mamy wolność, do której tęsknił nauczyciel mnie ojciec mój—powstaniec, a pomimo to polskość tu nie umacnia się, lecz zanika. Niech sobie moskale, których tu jest niemało, moskwiczej, ale my, siłą dawniej moskwiczeni, teraz dobrowolnie moskwiczejemy, bo naprawdę straciliśmy głowę. Agitacja przedwyborcza taką wyrządziła szkodę polskości, jakiejby nie mógł wyrządzić jej najzjadlejszy wróg. Z ust agitatorów tylko to i słyszeliśmy, że kraj ten nie jest Polską,

Grodno.

Zapomniane przez cały świat dawne miasto Batorowe ma pretensje jednak do życia wielkomiejskiego. Grodno ma wszystkie wady wielkomiejskie, ale niema żadnych zalet. Mamy więc bale, rauty i t. p., kończące się najczęściej plotkami. Mamy towarzystwa, instytucje przeróżne, pędzące żywot suchotniczy. Mamy nawet swoją prasę—dotąd były aż dwa dzienniki; jeden — „Echo grodz.” przeniósł się do Białegostoku, obiecując utrzymać Grodno w ciągłym kontakcie z całym światem; drugi „Dziennik Grodz.” zakończył swój żywot; zajął jego miejsce „Dziennik Kresowy” — spokrewniony z „Kurjerem Czerwonym”, Mamy też swoje tygodniki i miesięczniki.

Ostatniemi czasy powstało w Grodnie „Towarzystwo Przyjaciół Nauk”, które, zawdzięczając zwłaszcza trzem dzielnym jednostkom, p. Godkowskemu—konserwentorowi wojewódzkiemu, p. Cytarzyńskiemu—inżynierowi i p. Bielawskiemu—rejentowi, zapowiada się obiecująco.

Teatr, pod kierunkiem p. Skąpskiego, zapowiada się wcale dobrze; niestety publiczność nasza woli lice kina, niż teatru; wskutek tego rozwój jego nie jest zapewniony. Natomiast cieszy się powodzeniem i frekwencją „Muza”, przekształcona w resursę z ustawiczną grą w karty.

Samorząd miejski, po ś.p. Llistowskim, otrzymał kierownika w osobie p. Stępniewskiego, farmaceuty z zawodu, który przedtem pracował wojskowo i w administracji cywilnej, jako referent samorządowy przy Starostwie.

Zmiana osoby, niestety, nie zmieniła kierunku i stanu rzeczy w naszym magistracie: panowanie wszechwładne jury trwa niesumienne i nadaje wszystkim swój specyficzny charakter.

Jeżeli jakie miasto, to właśnie Grodno najsluszniej ma prawo do nazwy stolicy żydostwa. Magistrat zaś to prawdziwa synagoga — tu żydzi czują się panami.

Budowa mostu na Niemnie posuwa się szybko — zasługa to znanej firmy Rudzkiego; najdalej na maj r. b. obiecują doprowadzenie robót do końca. Obecnie są już prawie na ukończeniu dwa olbrzymie dźwigary; na których legnie żelazna konstrukcja mostu; będziemy więc mieli jeszcze lepiej ułatwioną komunikację z Warszawą; natomiast na przejazd do Wilna trzeba zużyć teraz całe dwa-nastacie godzin, A.

że rząd i prawo polskie tu nie obowiązują; nie mówię już o tem, jak podburzana ludność przeciwko tak zwanym panom, jak ich nazywano przybyszami, obcymi. Pyta pan, kto tak agitował, czy tylko szesnastka? Nie, to samośmy słyszeli od „Wyzwolenia” i to może najwięcej, od tak zwanych „ludowców”, jakichś „kresowych”. Szesnastka miała powodzenie, bo pracowali nad tem żydzi. Tłum zrozumiał o co chodzi szesnastce, a w tłumie tym, niestety, powagę polityczną ma żyd, siłę pięści moskal—staroobrzędowiec; i ten ostatni dotąd jeszcze ma nadzieję na powrót rządów Mikołaja, a w tej nadziei utrzymuje go chwiejność rządów polskich i bałamutna polityka kresowa, oraz swoboda agitacji antypolskiej, prowadzonej przez moskali, białorusinów i żydów; przecież na rzecz Litwy też prowadzi się u nas robota, tylko dla Polski nikt nic nie robi. Postój długi wojska zabił tu resztki patriotyzmu nawet u bardzo patriotycznej niegdyś ludności katolickiej, administracja nic nie zrobiła dotąd, żeby zatrzeć to przygnębiające wprost wrażenie, społeczeństwo i narodowe partie polskie ani w okresie przedwyborczym, ani teraz nie zdobyły się na żaden wysiłek w kierunku

Babilon współczesny.

Pisaliśmy w swoim czasie o świętokradzkich procesjach urządzanych przez bolszewików w dzień Bożego Narodzenia w Moskwie, Petersburgu i innych miastach raju bolszewickiego, procesjach, w których figurowały karykaturalne lalki Zbawiciela, Matki Boskiej i Świętych, palone następnie publicznie.

Oto co pisze w „Kurj. Warsz.“ o tych pochodach doskonały znawca Rosji ks. dr. Około-Kułak.

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Trzech Króli w tym roku w całej Rosji zorganizowano obchody, ułożone specjalnie gwoli wyszydzeniu zasad wiary. Inwencja poszczególnych wykonawców urozmaiciła te obchody; złożyły się na nie: policjant „carski“, idący na czele, za nim samochód z posagami „bogów“, gdzie się Ojciec i Chrystus Pan wraz z Matką Najświętszą znaleźli w towarzystwie Oziryasa, Mahometa i Buddy, za automobilem szła procesja w karykaturalnych strojach z duchownych rozmaitych wyznań, a wśród nich popi, papież w tjarze, kardynałowie w purpurze, rabin, pastory, bonzowie i t. d. A wszystkich otaczały czarcieta w czarnych i czerwonych strojach. Cały pochód śpiewał sprośne ad hoc ułożone piosenki, w ustalonych punktach odbyła się ceremonia parodująca mszę św., zohydżająca tę świętą Ofiarę, w końcu której spalono „bogów“ wśród dźwięków muzyki wojskowej, płasów djabłat, śpiewów prostytutek sowieckich, przebranych za mniszki i wycia dzikiego rozbawionego tłumu.

Krew się ścina w żyłach na myśl, że w 1923 r. w Europie, w państwie mającym dyplomatycznych przedstawicieli, odbywają się widowiska, których powstydziliby się napewno buszmeni i cannibale, odbywa się publicznie bluźnierstwo, zatytułowane w urzędowej gazecie „Izwiestja Wsirosijskiego Centralnego Isp. Komiteta“, poświęcającej opisowi tych bezczeszczeń cały numer z d. 10 stycznia r. b., pełen zadowolenia i chętności — „Przerwanie niebieskiego frontu“! Autorzy artykułów, zachwyceni swymi nielada pomysłami, powiadają: Dzień ten był historycznym, nie tylko dla Moskwy, nie tylko dla Rosji sowieckiej, ale dla całej ludzkości i zapowiadają jeszcze lepsze festyny na Wielkanoc. I kończą cyniczne artykuły twierdzeniem, wyzywającym Boga, że pioruny z nieba nikogo nie raziły.

Powiadają, że „Titanik“, kolosalny okręt, który kilka lat temu zginął na oceanie należał do jakiejś sekty, która nań umieściła urągające

Bogu napisy. Czy hasła niesione na kolosalnych transparentach opisywanej procesji: „Religia opium dla ludu“! „Religia — zwyrodnienie, sport — odrodzenie“ — razem z całością pomysłu szatańskiego nie przesądzą, że i nad tymi, dla których niema nic świętego, gdzieś w mrokach przeznaczeń już widnieją fatalne słowa Mane tekel, fares!

Nim to przyjdzie — niech dowie się o tem Europa, niech wie Polska cała, jakie bagno ma za swoimi granicami wschodnimi i niech dla naszego wierzącego ludu będzie to przestroga dokąd doprowadza niehamowana namietność.

Wiadomości telegraficzne

MOSKWA, 13-II. (A.W.) Depesza z Kowna donosi, że powołano rocznik 1902.

WARSZAWA, 14-II. (A.W.) W najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy wiceminister Poczty i Telegrafów w towarzystwie starszego referenta w celu zawarcia z Rządem Sowieckim umowy w sprawie bezpośredniej wymiany listów i przesyłek pocztowych z Polski do wszystkich miast Rosji. Dotychczas cała korespondencja przesyłana była przez Rygę.

RYGA. (Pat.) Prasa fińska pełną jest wiadomości o przygotowanym jakoby przez komunistów w północnej Finlandji wybuchu bolszewickim. Wobec pogłosek, że aktywną rolę w tej sprawie odgrywają agitatorzy, przybyli z Rosji Sowieckiej, poseł sowiecki Czernik oświadczył oficjalnie ministrowi spraw zagranicznych Mannoli, że rząd rosyjski niema żadnych agresywnych intencji względem Finlandji.

MOSKWA, 14-II. (A.W.) Cziczerin i Krasin, wracający z Lozanny do Moskwy przez Kowno, byli tam entuzjastycznie witani. Na stacji w Kownie przyjmował ich Galwanuskas.

MOSKWA. (Pat.) Dziś przybyła tu oficjalna delegacja szwedzka z konsulem generalnym na czele, celem prowadzenia rokowań w sprawie zawarcia rosyjsko-szwedzkiego układu handlowego.

DUBLIN. (Pat.) Prezydent Cosgrave oświadczył, że w najbliższych dniach należy się spodziewać likwidacji ruchu powstańczego w Irlandji.

MOSKWA. (Pat.) Przedstawicielem Rosji Sowieckiej na Litwie mianowany został Kożownikow.

Przyjmuje do Haftu

bluzki markizytowe i bieliznę roboty wszelkie, od 12—4.
Wileńska ul., d. Nr. 37, m. 51.

Zycie ekonomiczne.

Ceny w Wilnie.

Dnia 1P lutego 1923 r.

— **Ziemiopłody:** (Ceny w pudach dla ładunków wagonowych): Żyto 19.000—20.000, jęczmień 14.000—14.500, owies 15.500—16.000, groch polny 13.000—14.000, biały 20.000—21.000, fasola 20.000—21.000, gryka 14.000—15.000, otręby 12.000—12.500, mąka pyłowa 35.000—35.500, 60 proc. 33.000—35.500, 70 proc. 32.000—32.500, 4 19.000—19.500, razowa 21.000—21.500, pszena 0000 44.000—45.000, 000 38.000—40.000, 00 35.000—36.000, kasza perłowa 25.000—26.000, jęczmienna 23.000—24.000, gryczana cała 22.000—23.000, łamana 19.000—20.000, jaglanej brak.

Ceny na targu: Siano 5.000—5.500 mk za pud, koniczyna 6.000—6.500, słoma 3.000—3.500, ziemniaków brak. Dowóz mały.

Cukier: Kryształ w KOK 1.200 mk za funt, w innych sklepach 1.300—1.400, w kostkach 1.500—1.600.

Tłuszcze: (Ceny na targu): Masło 6.500—6.800 mk za funt, śmietankowe 7.000—7.500, słonina krajowa 4.800—5.000, amerykańska 4.500—4.800, sadło wewnętrzne 4.800—5.000, smalec amerykański 4.500—5.000, wieprzowy 5.000—5.500, tłuszcz roślinny 3.500—3.800. Dowóz średni.

Nabiał: (Ceny na targu): Mleko 1.500—1.800 mk za litr, śmietana 6.500—6.800, śmietanka 7.000—7.200, twaróg 1.800—2.000 mk za funt, ser 3.000—3.500. Dowóz średni.

(A. W.).

Tow. Akc. „Reklama Polska“.

Dnia 5-go b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonariuszów pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. H. Barylskiego.

Szczegółowe sprawozdanie, zrezerwowane przez dyrektora zarządu p. T. Pudłowskiego, stwierdziło stały rozwój tej największej w Polsce instytucji reklamowej, która działalności swojej nie ogranicza do wąskich ram pośrednictwa ogłoszeniowego, lecz tworzy nowe placówki i szuka nowych dróg do zrealizowania określonych celów.

W roku sprawozdawczym Tow. Akc. „Reklama Polska“ uruchomiło „Agencję fotograficzną“ przystosowaną specjalnie do zdjęć przemysłowych oraz „Instytut Propagandy Przemysłu i Handlu Polskiego“ mający na celu zapoznanie zagranicy ze stanem, zasobami i dążeniami naszego przemysłu i handlu.

Rozwój instytucji oraz szeroki zakres jej działalności wymagają odpowiedniego kapitału. Akceptując plany

zarządu, zebranie postanowiło podwyższyć kapitał zakładowy Towarzystwa o 45.000.000 mk.

Zaznaczyć trzeba, iż nowy kapitał został niezwłocznie zadeklarowany i pokryty w całości przez obecnych na zebraniu akcjonariuszów.

GIEŁDA

Z Giełdy Wileńskiej brak wiadomości.

Giełda Warszawska z dn. 14 bm. (telefonem):

Dolary 45.750 — 45.500, franki francuskie 2.780. Przekazy: New York 44.975 — 46.100 — 45.500, Londyn 215.000—210.000, Paryż 2850—2900, Praga 1395—1375, Belgja 2475—2525—2500, Szwajcaria 8500—8800, Berlin 1,95, Gdańsk 1,95—1,91—1,96. Tendencja mocna.

Giełda Berlińska. Przekazy na New York 23,441 — 23,568, Londyn 109,225—110,776, Holandia 9226 — 10,075.

GDANSK, 14-II. (A. W.). Giełda urzędowa gdańska: Warszawa 49,84—50,13, marka polska 55,14, New York 22.653,70.

Z Kraju.

Wiec białoruski.

W Dziś odbył się wiec białoruski, na którym przemawiali posłowie Piotr Miotła i ks. Stankiewicz. Mówcy podnosili w szeregu innych spraw szkolnictwa żądając szkół państwowych z wykładowym językiem białoruskim oraz kwestję używania języka białoruskiego w urzędach komunalnych i państwowych (W.A.P.).

TEATR POLSKI Sala Lutnia

Występy Karola Adwentowicza.

Dziś—premiera

Ko'lega Crampton

Komedja w 5-ciu aktach G. Hauptmana.

Teatr Wielki

Czwartek

Róża Stambułu operatka.

Piątek premjera „Trubadur“ opera.

TEATR im. Syrokomli

Czwartek premjera

Intryga i miłość tragedja.

Piątek Intryga i miłość tragedja.

uświadczenia i państwowo-narodowego zespolenia kresów z całością Rzeczypospolitej. Co gorsza, bałamuctwa polityczne słyszano nawet z ust jedynych dotąd przewodników ludu—księży-białorusomanów, którzy nie tylko otwarcie występowali przeciw polskości, lecz nawet mało się różnili w obietnicach od „wyzwoleńców“ i socjalistów; a, niestety, takich księży coraz więcej na nasze kresy celowo przybywa. Wszystko to, widzi pan, przygotowuje drogę dla Rosji. O Białejrusi na Litwie chłop tutejszy nie wie i wiedzieć nie chce i to, właśnie, idzie na rękę głównym działaczom polityki rosyjskiej, i ona coraz więcej zdobywa sobie zwolenników; wszak teraz już otwarcie się mówi o powrocie rządów rosyjskich najdalej na wiosnę.

— No, to chyba komuś się tylko śni, powiedziałem nieco zdumiony rewelacjami towarzysza podróży.

— Niech tam sobie, ale to sprawie naszej nie pomaga, zwłaszcza, gdy zważymy, że przeciwdziałania żadnego niema, a nawet nieraz się widzi tamowanie żywszego ruchu polskiego, O ile mi wiadomo, w Głębokienu grupa ludzi, z miejscowym proboszczem na czele, od roku przemysłowa o otwarciu księgarni i czytelnicy

polskiej pod kierunkiem Polskiej Macierzy Szkolnej; wynajęto nawet lokal na ten cel, opłacono go, a tymczasem starostwo miejscowe przez kilka miesięcy przetrzymywało u siebie klucze od lokalu, uniemożliwiając rozpoczęcie pracy Macierzy. Gdy nareszcie doczekano się zwrotu kluczy, burmistrz głębocki kazał złamać zamki i objął ten lokal rzekomo na potrzeby posterunku policji, potem zaś umieszczono tam inspektora szkolnego. Nie przesądzam, czy to było potrzebne, czy nie, wiem tylko, że działalność oświatowa w duchu polskim tu jest niezbędna i każda zwłoka pod tym względem jest zabójczą dla polskości u nas; a w dodatku takie traktowanie placówek kulturalnych polskich przez czynniki rządowe podkopuje ostatecznie powagę państwowości polskiej. A oto jeszcze jeden obrazek. 1 lutego (był to czwartek, dzień jarmarczny w Głębokienu, na który tłumnie ze wszech stron zjeżdża okoliczna ludność) zjechał do Głębokiego ks. Stankiewicz, poseł od mniejszości, i urządził wiec na rynku. Co mówił sam, nie wiem, bo na jego przemówieniu nie byłem; natomiast słyszałem przemówienie następnego mówcy, który wskazywał, iż celem słuchaczy jest dążenie do Wielkiej Białorusi, nawoływał ich do wy-

strzegania się języka polskiego i przestrzegał, aby nawet dziatwa, uczęszczająca do szkoły, języka polskiego nie używała. Niedziw, że polskość tu słabnie nie tylko wśród ludności prawosławnej, wyraźnie ciężającej do Rosji, lecz i wśród ludności katolickiej, dawniej tak po polsku patriotycznie usposobionej. Lecz oto już i Głębokie, zatem żegnaj pana.

Pociąg stanął w Głębokienu. Cała chmara żydów napadła na wysiadłych pasażerów. Jadąc w stronę miasteczka, rozmyślałem o tem, co powiedział mi towarzysz podróży. Kilku-dniowy pobyt w powiecie dzisiejskim przekonał mię, że jest o wiele gorzej, niż to przedstawiał przygodny mój znajomy. Gospodarka żydowska w powiecie zagarnęła wszystko w swoje ręce: lasy, handel zbożem, wszelkiego rodzaju dostawy. Szmugiel do bolszewji uprawia się na szeroką skalę. Lasy zakupione lub zakontraktowane są przez żydów. Chłop dostępu nie ma do lasu; nawet za liche opał musi płacić bajeczne ceny żydowi, gdyż właściciel bezpośredni chłopu nie sprzedaje. Stąd nowe narzekania na Polskę i „prawo polskie“.

Szkolnictwo niedostateczne i liche; dość powiedzieć, że w Głębokienu w środku roku szkolnego zarządzono

remont szkoły z przerwą prawie miesięczną. Książek i gazet w duchu polskim i narodowym, żadnych pogadank nie uświadczaających niema.

Duchowieństwo prawosławne na wspólnie z żydami prowadzi agitację na korzyść Rosji, albo w kierunku wywrotowym; wszak wielu popów—to dawni nauczyciele ludowi, najgorszego typu rusyfikatory. a jeden z nich to były komisarz miński, obrany przez zrewolucjonizowanych chłopów. Wiele dawnych kościołów pozostaje w ręku duchowieństwa prawosławnego, a i w tych, które zostały rewindykowane, jak np. w Berezewcu, oddawna nie odprawia się nabożeństwa.

W wielu gminach wójtami są byli działacze rosyjscy, którzy tylko i mówią o tem, że lada dzień powrócą rządy rosyjskie. Nie dziw, że lepiej myślącym polakom kresowym wyrwa się to rozpaczliwe zdanie: „Chyba Polska nie jest polska“.

Niechże wiedzą o tem nasi działacze, niech pamiętają posłowie, że Polska nie kończy się na Warszawie, niech ratują przynajmniej tych na kresach, których jeszcze ratować można.

Być może jeszcze powrócimy kiedy do poszczególnych bied kresowych, na teraz poprzestajemy na tem. Przejedny.

Z pasa neutralnego.

Protest Polski.

WARZAWA, 10-2. (A.W.) Delegat Rządu Polskiego przy Lidze Narodów prof. Askenazy wystosował notę do Sekretariatu Ligi Narodów w sprawie napadu litewskiego na pas neutralny. W nocie tej prof. Askenazy podaje że w nocy z 5 na 6 stycznia oddziały litewskie złożone z szauliśców oraz regularnych żołnierzy w siłę około 1000 ludzi zaatakowały wieś Awiażnice mordując mieszkańców i rabując ich mienie. Po stronie polskiej zginęli milicjanci Aleksandrowicz i Klamkowski. Na poparcie powyższego dołączono do noty, francuskie i polskie teksty protokółów i zeznań naocznych świadków.

Litwa nie zgadza się na podział.

KOWNO, (Pat.) Rząd litewski wystosował do Ligi Narodów depeszę w której sprzeciwia się podziałowi między Litwą a Polską strefy neutralnej i domaga się przywrócenia stanu prawnego wytworzonego na zasadzie układu suwalskiego.

Walki w Pasie Neutralnym.

W niedzielę 11 b. m. napadli partyzanci litewscy, wśród których znajdowali się też i regularni żołnierze litewscy, na wieś Irdziśki w okolicy Giedroją. Ludność zawiadomiła o napadzie milicję ludową, po przybyciu której wywiązała się między nią i litwinami ożywiona strzelanina. Litwini zmuszeni zostali wycofać się w kierunku swoich placówek.

Przegrupowanie wojsk litewskich.

Według informacji otrzymanych od ludności przybyłej z pasa neutralnego wojska litewskie i oddziały partyzanckie w ciągu ostatnich dni przeprowadziły dyslokację na wielką skalę. Skoncentrowane oddziały w Nowo-Aleksandrowsku, wysłane zostały do południowej części pasa neutralnego, wycofane również zostały oddziały partyzanckie z okręgu Smołwińskiego i Janiskiego. Całą akcję litwini skoncentrowali na odcinku południowym w okręgu Rudzińskim. (W.A.P.)

Starania ludności pasa neutralnego.

Ludność zamieszkała w okręgu Smoleńskim pasa neutralnego, tłumnie zgłosiła się do tamtejszej Komendy Milicji z zapytaniem, jak ma postąpić wobec litwinów, t. j. czy znajdzie poparcie Milicji, gdyby stawiła zbrojny opór wkroczeniu wojsk litewskich do wymienionego okręgu. Również ludność z okręgu Giedrojącego z podobnym zapytaniem zwróciła się do miejscowej komendy i prosiła o niepozostawianie jej bez poparcia i pomocy. (W.A.P.)

Z pólek księgarskich.

Nakładem ruchliwej księgarni św. Wojciecha w Poznaniu wyszedł znowu cały szereg powieści, pomniejszych opowiadań historycznych, oraz dzieł naukowych, zasługujących ze wszechmiar na rozpowszechnianie. Z braku miejsca dla wyczerpujących recenzji podajemy tymczasowo krótkie wzmianki, które czytelnikom posłużyć mogą jako wskazówki przy wyborze książek.

Hanna Krzemieniecka, Leczą wicher... Powieść str. 384. Powieść ta, nagrodzona na konkursie literackim „Kurjera Warszawskiego“, odzwiercadla stosunki, które wytworzyły się na kresach wschodnich po roku 1863-m. Obfituje ona w ciekawe momenty psychologiczne i zawiera trafną charakterystykę postępowania władz szkolnych z młodzieżą polską. Sądźmy, że książka ta zwróci na siebie uwagę krytyki literackiej.

Objęcie pasa neutralnego.

WILNO, 14-II. (Pat.) Delegat Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie wysłał dnia 14 b. m. o godz. 10-tej radiotelegram do Kowna treści następującej: Kowno minister spraw wewnętrznych. Z polecenia mojego rządu przystępuję w dniu 15 lutego do objęcia przez podległe mnie organy administracyjne tej części terytorjum b. pasa neutralnego, która zgodnie z uchwałą Rady Ligi Narodów z dnia 2 lutego r. b. została poddana władzy polskiej. Komunikując o powyższym mam zaszczyt prosić pana Ministra o wydanie podległym mu organom, które będą obejmowały teren przyznany administracji litewskiej, zarządzeń zmierzających ku zapobieżeniu możliwym nieporozumieniom przy wykonaniu przez władze administracyjne obu państw poruczonych im przez ich rządy czynności. Czekam na odpowiedź radiotelegraficzną.

(—) Walery Roman,
Delegat Rządu w Wilnie.

WILNO, 14-II. Pat. Ukazała się w językach polskim i litewskim odezwa następująca: Do mieszkańców b. pasa neutralnego. Przeszło dwuletni okres niepewności, bezprawia i braku wszelkich normalnych warunków życia został dla was zakończony z dniem dzisiejszym. Rząd polski obejmuje w posiadanie te miejscowości b. pasa neutralnego, które przypadły Polsce na skutek uchwały Rady Ligi Narodów z dnia 2 lutego r. b. Rozciągając na te ziemie administrację państwową Rzeczypospolitej, zwracam się do wszystkich mieszkań-

ców z wezwaniem, aby pozostając nadal przy swoich warsztatach pracy, okazali władzom współdziałanie w dążeniu do zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa na przejmowanych terenach. Oświadczam, iż wszystkim, bez różnicy narodowości, zapewnią się jednakie prawo i traktowanie—równocześnie żądać się będzie równego spełniania obowiązków. Nie wątpię, iż ludność obejmowanych terenów z całą powagą i lojalnością odniesie się do biorących ją pod opiekę władz polskich. Byłoby niezmiernie ubolewaniem godnym, gdyby mogły się znaleźć jednostki przestępcze i skłonne do oporu lub przeciwdziałania legalnym władzom.

Podobne objawy musiałyby zostać niezwłocznie z całą surowością skarczone i unieszkodliwione. Jestem przekonany, że środki te nie będą potrzebowały być nigdzie użyte. Znam bowiem szczerze i serdecznie uczucia żywione przez przeważającą większość ludności b. pasa neutralnego względem Polski. Niech od dnia dzisiejszego ustają wszelkie swary i waśnie pomiędzy Polakami i Litwinami. Niech dzień dzisiejszy będzie dla was początkiem normalnej, twórczej pracy pokojowej pod osłoną praw i Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Walery Roman,
Delegat Rządu w Wilnie.

Wilno 15 lutego 1923 r.

WILNO, 14-II. (Pat.) Kowno pokwitowało odbiór radiotelegramu wysłanego dziś wieczorem przez Delegata Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

— Rejestracja roczników 1883—1899. Komisarjat Rządu na m. Wilno przedłożył termin rejestracji wszystkich roczników z 14 do 16 b. m. Wszyscy ci, którzy z rozmaitych przyczyn nie mogli lub nie zdążyli się zarejestrować do 14 maja jeszcze 2 dni do spełnienia swego obowiązku. Z naszej strony ostrzegamy naszych czytelników, że niewypełnienie obowiązku rejestracji do 16 b. m. pociągnie za sobą surowe kary.

Sprawy miejskie.

— Sala Miejska. Wobec skarg publiczności w roku zeszłym, że Sala Miejska nie jest ogrzewana, Magistrat zarządził remont systemu ogrzewania tej sali. W tych dniach po przeprowadzeniu próbnego ogrzewania, okazało się, że sala jest dostatecznie ogrzana.

— Licytacja na wyrąb ładu. Magistrat wyznaczył na dzień 16 lutego o godzinie 11 rano licytację na prawo wyrąb ładu na Wilji i Wilejce. Przetarg odbędzie się w wydziale Ziemi Miejskiej—Dominikańska 2. (WAP)

— Inspekcja gospodarki miejskiej. Generalna Inspekcja Magistratu Wileńskiego dokonywana przez Przedstawiciela Urzędu Delegata Rządu w czasie najbliższym wszczęta zostanie nanowo, niezwłocznie po powrocie referenta wydziału Samorządowego Urzędu Delegata Rządu p. Kowalewskiego, który przeprowadza inspekcję gospodarki miasteczek ziemii Wileńskiej. (W. A. P.)

Z miasta.

— Wysiedlenie obcokrajowców. W jednym z ostatnich numerów „Unzer Frajnd“ donosi, że sfery żydowskie w Wilnie dostały pewną wiadomość że premier gen. Sikorski przesłał do podwładnych mu urzędków okólnik przenoszący termin wysiedlenia obcokrajowców z 1 Marca do 15 kwietnia. To samo gazeta donosi że jeden z posłów żydowskich wniósł

dojścia do porozumienia w dn. 27 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Polubownej dla podpisania oraz ostatecznego ustalenia umowy w rolnictwie w pow. Oszmiańskim. (A. W.)

Sprawy robotnicze.

— O odpoczynek niedzielny. We wszystkich fabrykach sacharyny, fabrykach tytoniu (za wyjątkiem „Lechji“), prawie we wszystkich gorzelniach i innych fabrykach, zakładach przemysłowych należących do żydów w których pracują chrześcijanie obchodzi się sobotą (szabas), ale pracuje się w niedzielę i inne święta chrześcijańskie. Przy ostatnich debatach sejmowych przedstawiciel żydów zażądał prawa świętowania soboty. Nasi Wileńscy żydzi uprzedzając postanowienie Sejmu zaprowadzili sami świętowanie szabasu, a pracę w niedzielę.

Co na to powie dyrekcja robót i ochrona pracy, a także Związki zawodowe, które opiekują się niby robotnikami i ich prawem do odpoczynku niedzielnego?

— Podwyżki płacy. Zatarg w krawiectwie i szewstwie został zlikwidowany. Pracownicy krawieccy uzyskali 100 proc. a szewscy 50 proc. podwyższki.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym naszego pisma w „Liście“ otwartym do p. Delegata Romana“ zakradła się omyłkowo drukarska — w 6-m wierszu od dołu zamiast słowa „mniemanie“ mylnie wydrukowane słowo „sumienie“.

Z życia stowarzyszeń.

— Polskie Stowarzyszenie Techników wznowiło, przez powołaną komisję odczytów, stałe odczyty i pogadanki, które odbywać się będą co piątek. Odczyty te mają na celu wyjaśnienie zagadnień, przemysłowo-gospodarczych i związanych z nimi dziedzin, dotyczących Kresów. Pierwszy odczyt wygłosił dn. 9 b. m. inż. Jeremi Łukasiewicz na temat „Szkolnictwo zawodowe na Kresach“. Prelegent zaznajomił słuchaczy z organizacją i stanem szkolnictwa zawodowego na północnych Kresach oraz trudnościami, z którymi rząd i społeczeństwo musi walczyć chcąc zapewnić krajowi odpowiednio wykwalifikowanych pracowników. W czasie dyskusji była szeroko omawiana sprawa szkolnictwa zawodowego i tych gałęzi jego, które w szczególności zasługują na poparcie i rozwinięcie ich w kraju, przyczem ożywiona dyskusja wywołała kwestja czy pracownia i warsztaty szkół winny mieć charakter szkoły czy fabryki. Ze względu na zadania szkolnictwa zawodowego, uczestnicy postanowili poświęcić tej sprawie parę zebrań. W dalszym ciągu w najbliższy piątek odbędzie się odczyt inż. J. Kiewlicza na temat „Przemysł chemiczny Wileńszczyzny“ a następnie 2 wieczory piątkowe inż. S. Kader wygłosi odczyt pod tytułem „Hypnoza Kremlu“.

— Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. Tadeusza Kościuszki podaje do wiadomości iż w piątek 16 lutego r. b o g. 7 w. w Domu Ludow. Nowa Aleja 2 odbędzie się wieczór literacki poświęcony A. Mickiewiczowi. Na program złoży się: odczyt o Mickiewiczu ilustrowany obrazami świetlnymi który wygłosi p. Zongolowicz Zygmunt i deklamacja utworów Mickiewicza.

Szkoły.

— Wolna wszechnica przy „Domu Kolejarzy“. Staraniem i za inicjatywą pracowników Wil. Dyr. Kolejowej p.p. Inza, A. Wilga, S. Wirkutowicza, H. Jensa, S. Linowskiego, T. Genello, A. Intowta, M. Parfionowa i J. Kamińskiego w lokalach Domu kolejarzy Polskiego otwarta zostanie „Wolna Wszechnica“ o ogólnie kształcącym programie. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych i w niedzielę i święta. Aby w ten sposób udostępnić szeregowi pracowników korzystanie z kursów. Na „wszechnicy“ wykładane będą następujące przedmioty w postaci prelekcji lub też stałych odczytów: literatura, historia, geografia, zasady matematyki, chemia, fizyka i cały szereg wykładów stałych, z kolejnictwa i nauk technicznych, wykładane będą mehanika, historia i rozwój kolejnictwa, elektrotechnika, organizacja zakładów przemysłowych, budownictwo, towaroznawstwo, rzemiosła praktyczne i wiele innych przedmiotów specjalnych. Otwarcie wszechnicy ma nastąpić w ciągu najbliższych dwóch tygodni. (W.A.P.)

— Umowy zbiorowe w rolnictwie. Podpisanie umów zbiorowych w rolnictwie w pow. Oszmiańskim i Wilejskim uległo zwłoczce, która powstała wskutek odmowy podpisania umowy ze strony powiatowych Związków Ziemi. Związek Ziemi pow. Oszmiańskiego decyduje się na podpisanie umowy z ważnością jej od chwili podpisania. Związek Ziemi pow. Wilejskim decyduje się na podpisanie umowy mającej obowiązywać od dnia 1 kwietnia. W sprawie

— Stowarzyszenie urzędników państwowych zawiadamia, że z dniem 15 lutego 1923 r. otwiera rok szkolny Kursów Maturalnych S. U. P., których zadaniem jest przysposobienie do uzyskania świadectwa dojrzałości, wzgl. nostryfikacji takich świadectw szkół zaborczych. Wykłady odbywać się będą w gmachu Państw. Seminarjum Nauczycielskiego, ul. Ostrobramska 29 II p. codziennie od g. 17 do g. 20 z wyjątkiem niedziel i świąt oraz ferj, obowiązujących w średnich szkołach państwowych. Podania i wpisy przyjmuje się codziennie w lokalu S. U. P., ul. Bonifraterska 10, od godz. 6—8 wiecz.

Odczyty.

— U Techników W piątek dn. 16 b. m. o g. 7 w. w lokalu Pol. Stow. Techników (Wileńska 33) odbędzie się odczyt im. Jana Kiewicza pod tytułem „Przemysł Chemiczny Wileńszczyzny”. Wejście dla członków bezpłatne. Goście są mile widziani.

Z sądów.

— Sąd Okręgowy Wileński będzie rozpatrywał na sesji dn. 19 b. m. sprawę Jana Lisowskiego i towarzyszy, oskarżonych o utworzenie bandy w celu podrabiania paszportów i innych dokumentów osobistych.

Kronika policyjna.

Ostatnia doba obfitowała w wypadki i tak:

— Pożar. W tartaku Gulnickiego przy ul. Antokolskiej 14 od iskry z komina zapalił się dach nad kotłownią. Przywołana straż ogniowa ogień ugasiła. Straty nie znaczne.

— Kradzież konia. Wład. Matulewiczowi zamieszkałemu przy ul. Portowej 20 skradziono na ul. Wileńskiej konia z sankami. Stratę swoją Matulewicz ocenia na przeszło 3 miliony.

— Kradzież z włamaniem. Chienie Alperowicz (Jabłkowa 13) skradziono ze sklepu rozmaitych ubrań na przeszło 15 milionów marek. Kradzież dokonano po złamaniu zamka od sklepu.

— Okradzenie mieszkania. Z mieszkania J. Uiberalla przy ul. Zarzecze 8 skradziono ubrania wartości 2 milionów marek.

— Napad bandycki. Na mieszkankę wsi Podosolce, gminy Solecznickiej St. Romanowskiego napadło w odległości 4 kilometrów od Porudomina 2 bandytów. Jeden z bandytów uzbrojony w karabin był ubrany w płaszcz żołnierski, drugi ubrany w bekięsz miał przy sobie rewolwer. Odebrawszy Romanowskiemu 2 miliony marek bandyci zbiegli w kierunku Wilna.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Aż teatru polskiego zapowiada świetną komedię Hauptmana „Kolega Crampton”, która uirzy światło kinkietów dzisiaj po raz pierwszy. Dowcipna a przytem niepozabawiona lekkiego sentymentu komedia Hauptmana zdoła sobie jak wszędzie rekordowe powodzenie dzięki głośnej kreacji p. K. Adwentowicza. Sztuką tą gość nasz pożegna Wilno.

— Teatr Wielki. Dziś (czwartek) po dłuższej przerwie „Róża Stambułu” Falla z Rogińską i Marjańskim w rolach głównych. W piątek premiera opery Verdiego „Trubadur”.

— Teatr im. Syrokomli. We czwartek premiera znakomitej tragedji Szyllera „Intryga i miłość” grana będzie codziennie.

— Szopka Akademicka wystąpi od soboty 17 b. m. w programie sceny literacko-artystycznej „Studja” w sali koncertowej „Bristolu”. Szopka opracowana nadzwyczaj artystycznie, obejmuje dwie części historyczną i aktualną. Szereg pieśni wykona chór akademicki złożony z 28 osób. W części aktualnej wystąpią znane postacie wileńskie jak: Józefowiczka, dyrektorowie teatrów wileńskich, wiceprezydent miasta, profesorowie uniwersytetu oraz szereg znanych osobistości wileńskich (jako lalki). Nadto program wieczorów obejmuje cztery słicznie opracowane inscenizacje muzyczne „Ave Maria” Gounota, „Valse funebre” Sibeliusa, „Słowik” Strawińskiego oraz „Niebieska chryzantema” pantomima muzyczna. Bilety wcześniej sprzedają się w cukierni „Czerwonego Sztralla” codziennie od godz. 10 przed poł. do 2 ppół. oraz od 5 do 8 wiecz. W sobotę i niedzielę odbędą się dwa przedstawienia o g. 7 i 9 wiecz.

r. z. w Warszawie Ścisłejszy Komitet Obchodowy, oraz Komitet terytorjalny w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Wilnie. Oprócz obchodu zamierzone są liczne wydawnictwa zarówno naukowe, jak i popularne zastosowane do rocznicy.

Wileński Komitet Obchodowy zorganizował się już i rozpoczął działalność. W skład jego wchodzi: Przewodniczący p. Prof. K. Sławiński, Sekretarz p. Dziekan Massonius; członkowie pp. Prof. Cywiński, ks. Prof. Falkowski, Dyr. Fedorowicz, Kurator Gąsiorowski, Prof. Kościalkowski, ks. Prof. Lewicki, Prof. Pigoń, D-r Węślawski, prezes Polsk. Macierzy Szkoln., Dyr. Żukowska.

Komitet postanowił sobie za zadanie urządzić—podobnie jak w Reszcie Polski—dn. 14 października w Wilnie i na prowincji we wszystkich szkołach, od powszechnych po akademickie, uroczyste obchody jubileuszowe. Postanowiono też przygotować w Wilnie wystawę, mającą zobrażać działalność Komisji Edukacji Narodowej, zwłaszcza jej wileńskiego departamentu; następnie podjąć się samodzielnie niektórych wydawnictw w związku z obchodem, wreszcie zainicjować i urzeczywistnić większą fundację stypendjalną im. Komisji Edukacji Narodowej dla słuchaczy Uniwersytetu Wileńskiego, poświęcających się specjalnie studjom pedagogicznym.

Półtorowiekowa rocznica komisji Edukacji Narodowej im. Stanisława Konarskiego.

W sierpniu roku bież. upływa 150 lat od chwili, kiedy zmarł ks. St. Konarski, jeden z najgłębszych ludzi w Polsce i jeden z największych jej nauczycieli. W październiku zaś t. r. upływa 150 lat od założenia Komisji Edukacji Narodowej, jednego z najwspanialszych dzieł rozumu i troski wychowawczej. Dwa te wzajemnie bliskie fakty ma uświetnić Polska uroczystym, szeroko zakrojonym obchodem w jesieni r. b. Dla jego przygotowania utworzył się w

Kino-Teatr „Polonja” || Dziś premiera! Ostatnia nowość Paryża.

Kino-Teatr „LUX” || Od 13 lutego do 19 lutego

ZAZDROŚĆ

dramat życiowy w 6-ciu akt. pg. słynnej powieści P. Harlatier'a „Nadmorska skała”

w roli doktora, bohatera dramatu słynny francuski tragicik MAKS CLAUDET.

Dom bez śmiechu czyli Tragedja matki i córki

wspaniały dramat w 6-ciu aktach z życia arystokracji franc. z udz. Marji Mayen i Leopolda Kramera.

Nad program: „CO TWOJE, TO MOJE”, farsa w 1 akt.

Sprzedają się
przyrządy gorzelnicze i do olejarni, zupełnie w dobrym stanie:

2 kadzie żelazne kwadratowe 2 $\frac{1}{2}$ x2 $\frac{1}{2}$ x1 $\frac{1}{2}$, metra.
1 kadź okrągła 2x2 metry
2 parniki systemu Henca.
2 zbiorniki na okowitę 9x2 $\frac{1}{2}$ x2 $\frac{1}{2}$, metra.
2 kotły parowe rurkowe na wysokie ciśnienie z przygrzewaczami bez armatury 4x1 i pół metr.
Błacha grubości 12 m/m.
2 pompy, wodna i brahowa.
1 gniotownik do olejarni.
1 maszyna parowa 60 sił bez armatury.
1 lokomobila bez wału, cylindra i armatury.
Prócz tego dużo wszelkich części rolniczych. Dowiedzieć się szczegółowo plac Orzeszkowej 11, dom Łęskiej m. 41, od 10—12 rano, 5—7 wieczór.

Dnia 13 lutego b. m. o godz. 2 popoł. u Władysława Matulewicza zam. przy ul. II Portowej Nr 2, Skradziono konia ogiera ciemno gnadego lat 5 — o znaki: na prawej tylnej nodze koło kostki ma bliźnię i grubszą nogę, oraz uprzęż i nowe podwójne sanie. Sprawcy kradzieży bracia Jan i Władysław Jabłkowcy zam. przy ul. I Portowej Nr 21, kto-by wiedział o miejscu pobytu konia proszę o zawiadomienie za solidne wynagrodzenie.

Kasa chorych m. Wilna

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 17 lutego 1923 r. o godz. 10 rano w pracowni szewskiej przy ul. Bosackowej Nr. 7 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Małata Pierieca eszacowanych na sumę mk. 35000 trzydzieści pięć tys. składających się z jednego zegarka ściennego i jednej pary ciepłych damskich bucików na pokrycie należności na rzecz Kasy Chorych.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

Magistrat m. Oszmiany

wydzierżawia wodną siłę na rzece Oszmiance, oraz 2 dynamo-maszyny i turbinę za wybudowanie na miejscu spalonego gmachu dla elektrowni i młynu kosztem i wszystkimi materiałami przedsiębiorcy; po upływie korzystania umówionych lat przedsiębiorca obowiązany zdać Magistratowi w stanie uruchomionym wszystko w całości.

Warunki rozpatrywać można w Magistracie. Konkurencja ustna w zakrytych kopertach odbędzie się 21 lutego b. r. o godz. 4 po południu.

Burmistrz W. Oświecimski.



ONDINE
KAŻDA FARBA NISZCZY WŁOSY
naależy więc używać do farbowania włosów tylko nieszkodliwy PŁYN
„ONDINE”
B. WASILEWSKI i S-ka
S-ka z ogr. odp.
Warszawa, Królewska 3.
Telef. 153-83.

Żądać we wszystkich pierwszorzędnych zakładach fryzjerskich, składach aptecznych i perfumerjach.

T-wo Przemysł.-Handlowe „Spójnia”

Wilno, ul. Zawalna 7. Telefon 841.

POLECA hurtownie i detalicznie wszelkie artykuły budowlane, okucia okienne i drzwiowe, odlewy piecowe, cegły zwykłą i ogniowatą, gipsy. Przedstawicielstwa na wileńszczyźnie wapienników „Biel” w Opoźnie.

„GLEJTA” ołowiana zagraniczna w najlepszym gatunku.

Stale na składzie w firmie „Techebu”

KRAKÓW, ul. Floryańska Nr. 7.

ZASTĘPCY MIEJSCOWI POSZUKIWANI.



AKADEMICKIE BIURO OGŁOSZEŃ, PODAŃ, TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ
PRZY
AKADEM. SPÓŁN. WTW.
CENTRALA. FILJA.
UL. WILNA 54. UL. JAWORSKIEGO
TELEF. 104. TELEF. 536.

DOKTOR MED. IGDZETA LEKARZ
B. ZELDOWICZ | **Dr. Szwarz-Zeldowicz**
pomaga od g. 9—11—9. pr. 12—11—9 chor. kobiece
Spec. wogorzeczo, moczopielowe, gryżli i skórne.
ul. Mickiewicza (d. 3-to Jerozka) Nr 24, m. 4.

Doktor **Marjan Mienicki**
choroby: weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska 34 od godz. 4—7 pp.

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i weneryczne. Ul. Subocz (Sierocka) 6—1. Przejmuje od godz. 5—7.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Kobieta lekarz
Dr. Janina Piotrowicz
Ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne i weneryczne. Przejmuje od godz. 8—9 rano i 5—6 wiecz. Zarzecze 5 m. 2.

Doktor
LEON GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 6, róg Wileńskiej. Telefon 352.

Kobieta lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerijne ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 4—5.

Akuszerka Okuszeko
ul. Wielka 33—2. Przejmuje 9—1 i 5—6 Udziela porad.

Akuszerka z Warszawy wyudziela porad ciężarnym. Przejmuje od 9-ej rano do 7, wiecz. Mickiewicza 46—6.

Zgubiono w dniu 9 lutego damską torebkę z dużą kwotą pieniędzy na Skopówce lub Tatarskiej. Znalazca będzie sownie wynagrodzony. Wielka Pohulanka Nr 34 m. 1.

Solidnemu lokatorowi odnajmuję pokój dobrze umeblowany, słoneczny z balkonem w centrum miasta. Dowiedzieć się w redakcji „Dz. Wileńskiego”.

Sprzedaje się
sklep spożywczy przy mieszkaniu z 2-ch pokojami i kuchnią z elektrycznością Miodowa 3.

Fortepjan koncertowy firmy Becker, mało używany z powodu wyjazdu tanio sprzedam Dowiedzieć się w biurze ogłosz. S. Jutana ul. Niemiecka 4.

Dr. **E. Suszyński**
med. spec. weneryczne i skórne. Przejmuje od 12—1 i 4—7, ul. Mickiewicza 36.

Angielskiego
najlepszą metodą udzielam Arsenalska 6 m. 9.

WORKI
nowe do zboża, sienniki do sprzedania Tow. Akc. „Locolyt” Mickiewicza 42.

Na pewnych warunkach poszukuję pożyczkę 7 milionów. Wileńska 16. Cukiernia Hempla.

Sprzedaje się
komoda i biurko dębowe, nowy garnitur miękkich mebli, stół do kart, etażerka do biblioteki oraz inne meble Wiek 50 m. 4.

Na balu ogólnym-akademickim 12-II 1923 r. został zamieniony sukieny czarny kalosz (bot). Uprzejmie upraszam o podanie adresu lub też o zwrot takowego pod adresem Witebska 1

SPRZEDAJĄ SIĘ magle
przy ul. Subocz 6, m. 25 Pietkiewicz.

Zgub. legitymację nauczycielską za Nr. 980 na imię Michała Rałowicza, zam. w m. Zabrzeżu, gm. Zabrzepow. Woloż.—unieważnia się

Do sprzedania
kawiarnia z mieszkaniem o 2 pokojach, ul. Subocz 16—10

Spieszenie poszukuje się mieszkania z 3 pokojami i kuchnią w centrum lub niedaleko od centrum miasta. Osobiste porozumienie się hotel Nizkowskiego 4.

Zgub. kartę demob. wyd. przez 85 p.p. na imię Franciszka Królka, zam. przy ul. Trockiej 18—9, unieważnia się.

Osoba starsza, inteligentna znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie poszukuje miejsca na skromnych warunkach, może i na wieś — także i przy chorobie. Wilno Młynowa 19 m. 9. K. Bogucka.

Pieczek żelazny sprzedaje się za darmo. Bernardyński 11 m. 1. Codziennie od godz. 12—3 pp.